

# PRZEGLĄD SPORTOWY

**CENA 30 GR.**

Nr. 32 (625)

ŚRODA, DNIA 22 KWIEŃNIA 1931 ROKU

ROK XI

## Mistrzostwa w boksie na r. 1931

### Wysoki poziom zażartych walk. Faworyci zwyciężają Sensacje niedzieli iigowej. Hebda bije Tłoczynskiego na treningu

Rozegrane w dniach 17—19 b. m. mistrzostwa Polski w boksie spełniły w pełni pokładane nadzieje. W walkach, przy udziale 49 pięściarzy, pozwoliły stwierdzić b. wysoki ogólny poziom polskiego boks i potwierdziły słuszność doskonałej opinii, jaką się on cieszy zagranicą. Jak zwykle podczas mistrzostw, kiedy trzeba rozkładać siły na szereg spotkań, meczów efektownych było może mało, zato nie da się zaprzeczyć, iż prowadzone rozważnie i ostrożnie walki, w większości swej umiały przekonać o wybitnej wartości zawodników. Spotkania słabe nawet w pierwszym dniu należały do wyjątków.

Niższym bezwzględnie poziomem od bokserów wykazali się sędziowie. Kilka decyzji było stanowczo nieraz błędnych, wybawiano się z kłopotu, nakazu-



**NOWI MISTRZOWIE PIĘŚCIARSCY POLSKI**  
stoją od lewej Moczko, Forlański, Rudzki, Chmielewski, Seweryniak, Majchrzycki, Wiśniewski.



**ERWIN STIBBE**  
mistrz Polski wszystkich wag, pokonał w finale Wocke.

jąc niepotrzebne dodatkowe starcia, wreszcie nie mówili dobrze o pewności siebie i autorytecie sędziów rzucający się w oczy fakt, iż we wszystkich wypadkach prawdziwie wątpliwych, wypowiedziano się na korzyść pięściarzy o większej renomie i popularności.

Rewelacji stuprocentowych nie było. Przy obecnym poziomie naszego boks i przy trudności tego sportu być ich zresztą nie mogło — droga do sukcesów jest długa i uciążliwa. Na pierwszych miejscach ujrzeliśmy też nazwiska w większości wypadków znane już od szeregu lat. Jedynym wyjątkiem było łodzianin Chmielewski, który wstępnym bojem i w pięknym stylu zdobył tytuł w wadze lekkiej. Z pozostałych mistrzów tylko Seweryniak i Rudzki po raz pierwszy zdobyli „koronę”. Są oni już jednak od dość dawna za liczeni do najlepszych naszych pięściarzy i mają za sobą liczne sukcesy w reprezentacji państwowej, tak, że zdobycie tytułu przez nich nie mogło należeć do niespodzianek.

W wadze muszej porażony pięć mistrzostwo zdobył Moczko. Tym razem jednak nie sposób powiedzieć, by mu się tytuł w całej pełni należał. Przedewszystkiem dlatego, że decyzja, dająca mu zwycięstwo nad Pawlakiem była stanowczo mylna, powtórze dlatego, że nie został dopuszczony do startu Kazimierski, obecnie bezwzględnie najlepszy w tej wadze zawodnik polski. Kazimierski, podczas oficjalnego ważenia, za pierwszym razem wykazał lekką nadwagę (200 gr.), przed ukończeniem jednak formalności, został zważony po raz wtóry, wykazując się wagą właściwą. Naskutek jed-

nak wielce niesportowego stanowiska delegata Poznania, uznano pierwsze ważenie za jedynie ważne. Decyzja ta urąga wszelkiej logice. Jest bowiem najzupełniej oczywiste, iż „zrobienie wagi” na siedem godzin przed wejściem na ring jest bardziej miarodajne, niż zrobienie jej w terminie wcześniejszym.

Moczko wykazał formę naogół nieco gorszą, niż zazwyczaj. Niemniej — jest to pięściarz o wielkich zaletach, najzupełniej godny tytułu. Miłą niespodzianką sprawił Pawlak, na którego się zbyt nie liczyło. Pokazał on wiele agresywności i wytrwałości, oraz większą niż dawniej

zrećność. Niczem natomiast nie mógł zaimponować Wolniakowski, zawodnik o walorach zupełnie przeciętnych.

W wadze koguciej walka rozegrała się między trzema wybitnymi pięściarzami: Głonem, Forlańskim i Biangą. Najlepsze wrażenie pozostawił Głon, prze wyśzajający współzawodników wyraźnie techniką i taktyką. Odniósł on bardzo piękne zwycięstwo nad silnym i agresywnym Biangą, którego unieszkodliwił dzięki swej wielkiej zręczności i wirtuozowskiej defenzywie, a z Forlańskim przegrał jedynie w oczach sędziów. Wicemistrz Europy, zbyt wiele pracujący dla galerii, nie zdobył jej sympatii, co przypisać musi niezawsze dżentelmeńskiemu zachowywaniu się wobec przeciwników.

W wadze piórkowej królował Rudzki, potwierdzając opinię żywej maszyny do bicia, o kolosalnej energii agresywnej. Niespodzianką był tylko zacięty opór, jaki stawił mu w finale Cyran. Łodzianin, hołdujący tej samej metodzie walki, przez długi czas bił się ze zwycięzcą mistrza Europy jak równy z równym, opa-

dając tylko pod sam koniec z siłą. Na zachęcającą wzmiankę zasługuje lwowianin Wagner, którego postawa wobec Rudzkiego była doskonała.

Obawialiśmy się, że w wadze lekkiej nie zobaczymy nikogo, wyrastającego ponad przyzwoitą przeciętność. Wrażenie to musiało się rozwiać, kiedy Chmielewski w świetnym stylu weliminował Brzózkę, nokautując tego, tak twardego i ambitnego zawodnika. Zwycięstwo jego nad Anioł, choć nietłwne, było jednak zupełnie wyraźne. Gdy młody ten zawodnik wyzyska wszystkie swe możliwości, stanie się siłą pierwszorzędną. Słazaka Koniecznego weliminował przedwcześnie przypadkowy foul, wątpić jednak należy, by mógł on przeszkodzić Chmielewskiemu w zdobyciu mistrzostwa.

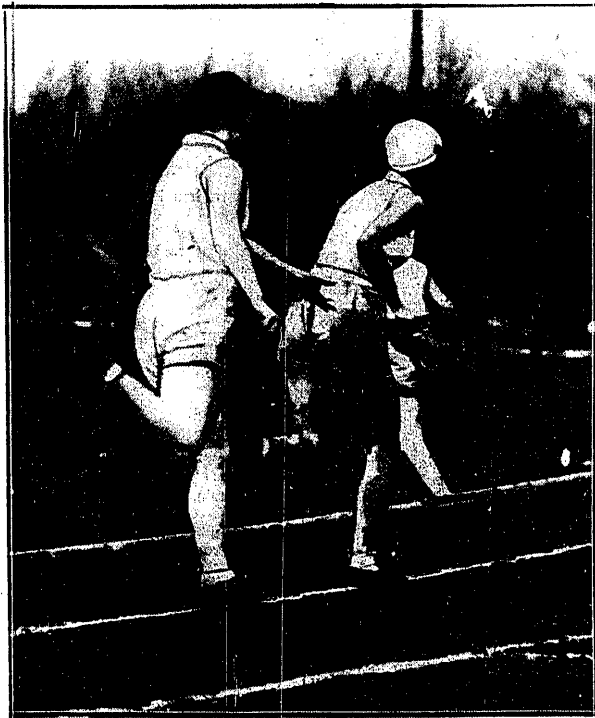
(Dokończenie na str. 2-iej)



**JÓZEF HEBDA**  
w chwili obecnej jest w najlepszej formie z pośród tenisistów polskich.



**LEGJA — WARTA 4:1.**  
Groźny moment pod bramką poznańskich; stoją od lewej: Ciszewski, Nowicki, Flieger, Fontowicz.



**SPRINTERKI ŚLĄSKIE NA STARCIE**  
Znana sztafeta 10 x 100 metr zwyciężczyk zawodniczek Stadionu w dniu oficjalnego otwarcia sezonu letniego na Śląsku.



**NOKAUT ANIOŁY**  
Silny zawodnik poznańskiej Warty w półfinale mistrzostw, nokautował Witkowskiego z Pomorza ciosem w „plexus solaris”.





# Legia zwycięża Wartę w stolicy 4:1

## Brak strzelców i przebojowców powoduje porażkę drużyny Stalińskiego i Przybysza



**TRENER STUBBE**  
prowadzi intensywne treningi ozołowych tenisistów polskich.

O porażkach dzisiejszej Warty decyduje brak naprawdę dobrych strzelców i przebojowców w trójce środkowej napadu. Szerfke na środku był zawsze fizycznie anemiczny i błady, a jego gra, idąca po linii raczej obegrywania przeciwnika i unikania z nim zetknięcia wymaga techniki stojącej na wyżynach jakiegoś Schafera, czy Sindlera.

Kniola i Banaszkiwicz na łącznikach, jakkolwiek nie unikają walki wręcz, brak im w tych akcjach właściwości, którą tak świetnie w kolarstwie określa słowo demarage, ów nieczem nieuchwytny zryw Janów Lotków czy Stalińskich.

Bez owego żywiołowego ciągu na bramkę, bez huraganowego przeboju przy obecnych umiejętnościach przeciętnej nawet obrony ligowej, zdobycie punktu jest rzeczą doprawdy bardzo trudną.

Poza temi zastrzeżeniami, o grze Warty można mówić dużo dobrego. To co pokazali nam napastnicy z Radojewskim i Andrzejewskim na czele, to co zademonstrował nam Wojciechowski na środku pomocy, to wreszcie co Warta jako całość wy dobywa z siebie w grze w polu posiada niewątpliwie swój ważki walor sportowy i bez względu na wynik przynosi widzom piękne przeżycia widowiskowe.

Z drugiej strony Legia gra swą podkreśliła właśnie owe wymienione wyżej słabe punkty zielonych. Gra wojskowych by



**ZWYCIĘZCY SZTAFET ŚLĄSKICH**  
Na jeździe sztafeta męska Pogoni na prawo panie ze Stadionu



**FONTOWICZ W OPRESJI**  
Atak Nawrota wstrzymuje Fliegera.

ła przedewszystkiem skuteczną: szybkie likwidowanie ataków przeciwnika, uporczywe dążenie do celu pod bramką — oto atuty, których plonem było wysokie zwycięstwo 4:1, uzyskane w nie dzielę na stadionie Legii w Warszawie.

Zwycięstwo to, jeśli chodzi o przebieg walki, może zbyt wysokie, powinno wojskowych radować tem więcej, że drużyna ich nie miała tym razem równego przekroju.

Przedewszystkiem żaden z jedenastu jej graczy nie wykazał się najwyższą swą formą: Martynie zdarzyły się dwa poważne kiksy, a i z pojedynków z Andrzejewskim niezawsze wychodził szczęśliwie, Cebulak nie do minował na boisku jak zazwyczaj, Nawrot zdobył się tylko na kilka wartościowych akcji — po zatem raczej statystował. Najmocniejszymi punktami wojskowych byli tym razem Skwar-

czyński w bramce, młody Brożek na prawej pomocy, wyjątkowo dobry Wypijewski na lewym skrzydle i jak zwykle mało efektywny, ale pracowity i twórczy Ciszewski na lewym łączniku.

Najslabiej ze wszystkich 22-u graczy, oglądanych na boisku, wypadł debiut Szallera na prawym skrzydle. Szerfke II wespół z Fliegerem nieszkodliwili go do tego stopnia, że raz tylko potrafił on uwolnić się od ich czulej opieki.

Tak samo bardzo słaby naogół był Nowakowski, w akcjach ofensywnych zupełnie bezwartościowy, a w defensywie choć na wet skuteczny, jednak bardzo prymitywny.

Niewiele więcej dobrego można też powiedzieć o Przedzickim i Jesionce.

Drużyny stanęły do walki w składach:  
Legia — Skwarczyński; Mar-

tyna, Jesionka; Brożek, Cebulak, Nowakowski; Szaller, Przezdziecki, Nawrot, Ciszewski, Wypijewski.

Warta — Fontowicz; Nowicki, Flieger; Przykucki, Wojciechowski, Szerfke II; Radojewski, Kniola, Szerfke I, Banaszkiwicz, Andrzejewski.

Historja pierwszej półgodziny gry nie jest zbyt bogata. Początkowo cisnie grająca pod wiatr Legia, która po raz pierwszy przyniera Wartę do muru po wolnym bitym przez Martynę i obronionym przez mur przeciwników na róg, po którym Nowicki broni piłkę torującą sobie drogę do siatki już na linii bramkowej.

Warta odprężyła się, ma więcej teraz z gry i atakuje głównie Radojewskim. Jego przeboj po pięknym ataku całej linii opartej o Wojciechowskiego kończy się dopiero na starciu ze Skwarczyńskim: wariarż wylatuje w po-

wietrze, zakreśla łuk i pada fatalnie na głowę, poczem musi opuścić na kilka minut boisko. Nie zadługo jednak wraca, aby zado kumentować swą obecność wspaniałym strzałem, chybił o centymetry.

I znów przychodzi do głosu Legia: Cebulak popisuje się pięknym driblingiem, w którym chce go zaćmić Ciszewski, czego rezultatem jest pierwsza bramka, zdobyta w 30 min. przez tego gracza po minieciu obu obrońców.

Warta odpowiada przebojem Kniola którego przewraca jednak Jesionka.

Druga bramka dla Legii pada w 39 min. zupełnie niespodzianie: do piłki podanej ze środka, dobiega w całym pedzie Wypijewski i strzela ją kapitalnie pod poprzeczkę. Legia prowadzi 2:0.

Połowę tę kończy przeboj Ciszewskiego, którego rezultatem jest piramida dwu wariarż i

wymienionego, leżąca na polu bramkowym.

Zaraz po przerwie Legia omal nie podwyższa swego stanu posiadania: po akcjach Wypijewskiego i Nawrota Nowicki odbija piłkę znów z linii bramkowej — zdaje się, że nie bez pomocy ręki. Za chwile Banaszkiwicz marnuje po kiksie Martyny dobrą okazję do zdobycia punktu; nie lepiej szczęści się Andrzejewskiemu, którego dobry strzał mi ja się z poprzeczką tuż, tuż.

Warta atakuje zawzięcie idąc va banque. To też każdy wypad wojskowych w tym odcinku gry jest specjalnie groźny. Unaczni się to w 21-ej min. gdy po wypadzie Wypijewskiego Nawrot podaje piłkę krótko Przezdzieckiemu, który pięknym strzałem okuje ją mimo świetnej parady Fontowicza w siatce.

Warta się rozpręży, to też w 8 min. później Nawrot po zwycięskim pojedynku z obu obrońcami w pełen maestrii sposób podwyższa wynik do 4:0.

Ostatnie minuty gry należą znów do gości. Cóż, kiedy ich zdolności strzeleckie zawodzą k... n... Banaszkiwicz strzela górą z cudownie wypracowanej pozycji przez Szerfkego, Kniola też stale przenosi, strzał Radojewskiego chwyta Skwarczyński.

Dopiero na 5 min. przed końcem po rzucie z rogu, Kniole udaje się znaleźć lukę między lasem, nog i zdobyć dla Warty punkt honorowy.

Sędzia p. Rutkowski, dobry.

## Hebda rewelacją obozu tenisowego

### Znakomita forma i talent lwowianina zdumiewa trenera Stubbego

Treningi tenisistów polskich ze Stubbem, przerywane dotąd co chwila z powodu fatalnej pogody, w ostatnich tygodniach po toczyły się wreszcie gładko. Bilans tych trzech dni normalnej pracy jest naturalnie nikły, sportowcy i uwagi mogą być przekreślone już przez najbliższą przyszłość.

W każdym razie kapitalną zdobycz owych dni, którą już dziś zanotować możemy z całą pewnością, jest stwierdzenie, że czołowa klasa polska, do której zaliczali się dotąd M. Stolarow i Tłoczyński, powiększyła się o nowego gracza — Józefa Hebdę ze Lwowa.

Hebda od r. ub. zrobił ogrom-

ne postępy. Trudno doprawdy zrozumieć, w jaki sposób w zimie, grając w prymitywnej hali lwowskiej, nie mając ani nauczyciela, ani równorzędnego przeciwnika, potrafił on osiągnąć taką formę. Tłumaczenie jest jedno — talent.

Dziś Hebda jest w najlepszej formie z pośród polskich graczy. Jest lepszy od Tłoczyńskiego, mimo jego dwumiesięcznego treningu na Riwierze, jest zapewne lepszy i od M. Stolarowa. Być może, że po parotygodniowej pracy nastąpią pewne przesunięcia w tym układzie sił, że M. Stolarow po treningu oraz Tłoczyński dogonią Hebdę. Jedno jest pewne — ekstraklasa polska składa się już z trzech graczy, a nie dwu; choroba czy niedyspozycja jednego z nich, nie uniemożliwia już nam rozegrania spotkania międzynarodowego.

Hebda jest graczem „all round”. Jak twierdzi Stubbe, umie on wszystko. Doskonale smecz, dobra gra przy siatce, wyczucie piłki, szybka orientacja, inteligencja w grze, pewna gra z głębi kortu, umiejętność kołowania piłki zarówno drivem z forhandu, jak i przy siatce, dobre ustawienie się — oto zalety Hebdy.

Naturalnie, wszystko to jest jeszcze nieopanowane, niewykończzone. Hebda robi jeszcze dużo prostych błędów, brak mu precyzji, platingu, piłka nie ma dobrej długości, druga piłka serwisowa, bita za przedko po pierwszej, często idzie na aut. Popel-

nia on błędy taktyczne, usiłując „zabijać” piłki w sytuacjach trudnych i niewygodnych. Ale są to błędy, stosunkowo łatwe do usunięcia. Stubba ma wdzięczne pole do pracy.

Hebda jest pozatem b. dobrym dublistą. Już nawet z Nawratem, z którym jest świetnie zgrany, tworzy groźną parę. Gdy otrzyma lepszego partnera, sprawa naszej bolączki — gry podwójnej — będzie może nareszcie rozwiązana. Przypuszczamy, że w ciągu paru tygodni, dzieląc nas od pucharu Davisa, inż. Meyerhoff, partnera owego znajdzie. Czy będzie nim M. Stolarow, Warmański, czy Tłoczyński — zabaczymy. Badania nad tem prowadzone są obecnie intensywnie.

Tłoczyński, pokonany przez Hebdę w meczu pokazowym 3:6, 7:5, 6:2, 6:3, był w dniu tym nie w formie (może zmiana klimatu). Znać było jednak po nim wpływy treningu na Riwierze. Gra przy siatce, serwis, smecz, plasowanie, długość piłek uległy znacznej poprawie. Taktycznie nie stoi jednak na wysokości zadania; nie umiał mijać przeciwnika przy siatce, ani prowadzić gry. Nadużywał on również ścięte piłki, słaba forma wyrażała się w dużej ilości autów; na niedokładność gry wpłynął jednak i zły stan placu.

W dobrej formie jest Warmański, który pokonał Witmana 6:3, 6:4. Nie czuje się on conrawda

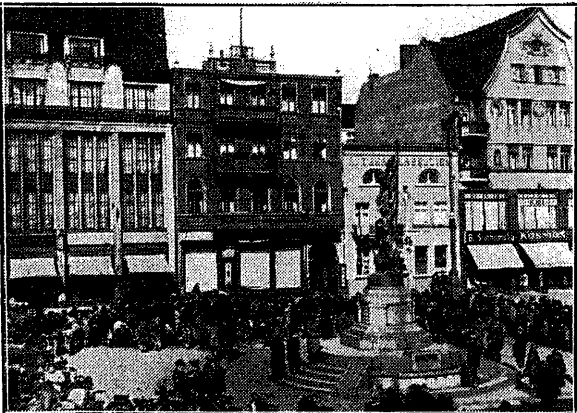
jeszcze dobrze z radykalnie zreformowanym forhandem, ale gra rozbudowana na tej reformie, rokuje piękne nadzieje.

Witman nie ma szczęścia do Warmańskiego, który zna jego słabe strony i szachuje go świetnie siatką. To też grał on poniżej formy treningowej. Stubbe obiecuje sobie w każdym razie wiele po nim, jako singliście.

Jedrzejowska wyjechała do Krakowa i, wskutek fatalnej pogody, niewiele skorzystała ze wskazówek trenera. Nawratil ma szereg poważnych usterek, które stara się Stubbe wykorzystać. Wchodzi on w rachubę tylko jako partner dublowy Hebdy.



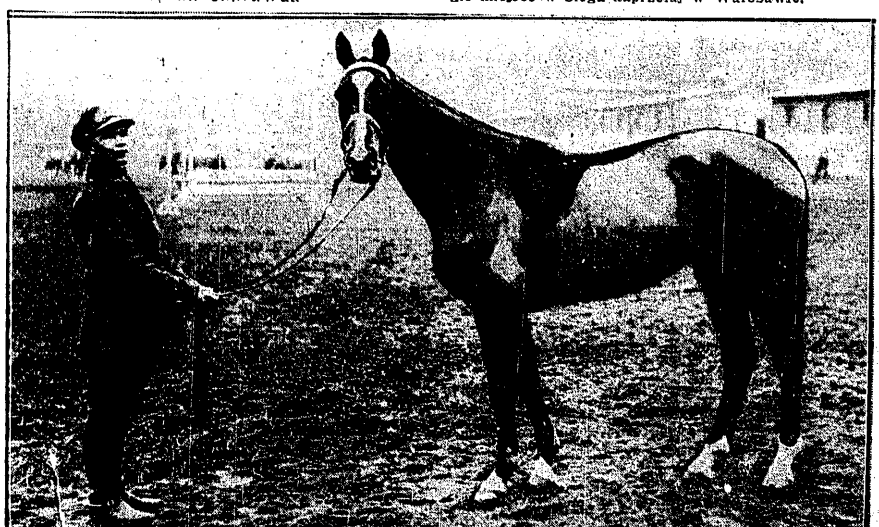
**RYWALE KUSOCIŃSKIEGO**  
Adamczyk, Ocieplko i Włodarczyk, rozegrali między sobą pojedynek o drugie miejsce w biegu naprzelaj w Warszawie.



**TRIUMF MOTOCYKLISTÓW LEGII**  
W zjeździe gwiazdowym do Grudziądza. Maszyni uczestników na mecie na rynku miasta.



**WSCHODZĄCA GWIAZDA AUTOMOBILIZMU POLSKIEGO**  
19-letnia p. Pałkowska z Poznania zajęła w jeździe polifazowej Automobilitę Wielkopolski drugie miejsce na 16 startujących.



**MISTRZYNI STADJONÓW HIPPICZNYCH DONEUSE**  
wslawiona zwycięstwami ptk. Rómmka, dostadana obecnie przez rtm. Kapuścińskiego jest naszą nadzieją na konkursach w Nicei.

# 10-ciu najlepszych pływaków

## Z jakim materiałem i wynikami stajemy u progu sezonu

O poziomie sportu nie mogą nigdy decydować błyskotliwe wyniki solistów w rodzaju Bocheńskiego; miarodajny jest tylko stan posiadania przynajmniej dziesięciu najlepszych zawodników w każdej konkurencji klasycznej.

porównaniu z rokiem poprzednim.

Na 200 m. rzecz przedstawia się lepiej. Kot jest tu znacznie lepszy, niż w sprincie, nie pozostaje tak skandalicznie w tyle za Bocheńskim. W rezultacie więc przeciętna jest o 2 sekundy lepsza, niż w 1929 r., co na tak krótkim dystansie jest znacznym sukcesem.

Jeszcze lepiej rzecz przedstawia się z 400 metrami. Tu mamy poprawę średniej arytmetycznej o 13 sekund, i nietylko Bocheński jest znacznie lepszy od czolegowego Czecha, ale i na 10-tym miejscu różnica na naszą niekorzyść jest nieznaczna.

Na 1500 m. mamy bilans najgorszy. Mistrz Polski Kot popisał się o przeszło minutę, zeszlono-

czne powiększenie się liczby zawodników pierwszej klasy i ugruntowanie poprzedniego niepewnego stanu posiadania. Gdyby uwzględnić, tak jak w poprzedniej tabeli, wyniki na krótkich pływaniach, nielubimy ogromną poprawę na miejscu pierwszym i dalszych. Zestawienie obecne daje już znaczny postęp przeciętny. Mimo to w porównaniu z Czechami styl klasyczny przedstawia się fatalnie; ich dzie siaty byłby u nas trzecim!

W pływaniu nawznak mamy stan podobny, z tem, że 10-ty Czech byłby... wicemistrzem Polski. Ta specjalność kuleje u nas najbardziej, a obiecujący Karliczek, jeżeli chodzi o pływanie nawznak rok 1930 właściwie zmarł. Konkurencja naszego świetnego Frania niewątpliwie spowoduje obniżenie rekordu po niżej 1:20 przy pierwszej okazji.

W konkurencjach kobiecych przeciętna obniżona jest wszędzie, i to znacznie, i nie odbiega tak dalece od wyników dalszych zawodniczek czechosłowackich. Na 200 m. st. klas. poziom najlepszej Polki i Czeszki i szóstki Polki i Czeszki są jednakowe.

W stylu dowolnym, zwłaszcza w sprincie, poczyniły nasze pa-

nie duże postępy. Mamy tu 3 zawodniczki o wynikach lepszych od zeszlonozonego rekordu. Nie uwzględniono w zestawieniu wyniku siostry Rafała Kratochwili, które nie są jeszcze należycie sprawdzone. Gdyby jednak wiadomości, jakie do nas dochodzą

z Italii, choć w części były prawdziwe — rekord setki byłby jednym z najlepszych naszych wyników.

Najgorzej przedstawia się sprawa z 400 m. stylem dowolnym, gdzie dominuje wciąż jeszcze żabka. Ponieważ jednak re-

Wyniki 10 najlepszych pływaków polskich w r. 1930

użytkane w basenach długości nie mniejszej niż 25 m.

100 m. stylem dowolnym	200 m. stylem klasycznym
1. Radoszewska SKLA 1:25.0 Rekord	1. Jarkuliszówna SKLA 3:26.6 Rekord
2. Szczerbówna Pol. 1:29.5	2. Szczerbówna Pol. 3:43.2
3. Szczerbówna Pol. 1:32.0	3. Szczerbówna Pol. 3:43.2
4. Szczerbówna Pol. 1:33.0	4. Szczerbówna Pol. 3:43.2
5. Szczerbówna Pol. 1:33.5	5. Szczerbówna Pol. 3:43.2
6. Szczerbówna Pol. 1:34.0	6. Szczerbówna Pol. 3:43.2
7. Jarkuliszówna SKLA 1:35.4	7. Jarkuliszówna SKLA 3:46.0
8. Szczerbówna Pol. 1:36.0	8. Szczerbówna Pol. 3:46.0
9. Szczerbówna Pol. 1:36.5	9. Szczerbówna Pol. 3:46.0
10. Szczerbówna Pol. 1:37.0	10. Szczerbówna Pol. 3:46.0

Wyniki 10 najlepszych pływaków polskich w r. 1930

użytkane w basenach długości nie mniejszej niż 25 m.

100 m. stylem dowolnym	200 m. stylem klasycznym
1. Radoszewska SKLA 1:25.0 Rekord	1. Jarkuliszówna SKLA 3:26.6 Rekord
2. Szczerbówna Pol. 1:29.5	2. Szczerbówna Pol. 3:43.2
3. Szczerbówna Pol. 1:32.0	3. Szczerbówna Pol. 3:43.2
4. Szczerbówna Pol. 1:33.0	4. Szczerbówna Pol. 3:43.2
5. Szczerbówna Pol. 1:33.5	5. Szczerbówna Pol. 3:43.2
6. Szczerbówna Pol. 1:34.0	6. Szczerbówna Pol. 3:43.2
7. Jarkuliszówna SKLA 1:35.4	7. Jarkuliszówna SKLA 3:46.0
8. Szczerbówna Pol. 1:36.0	8. Szczerbówna Pol. 3:46.0
9. Szczerbówna Pol. 1:36.5	9. Szczerbówna Pol. 3:46.0
10. Szczerbówna Pol. 1:37.0	10. Szczerbówna Pol. 3:46.0

Wyniki 10 najlepszych pływaków polskich w r. 1930

użytkane w basenach długości nie mniejszej niż 25 m.

100 m. stylem dowolnym	200 m. stylem klasycznym
1. Radoszewska SKLA 1:25.0 Rekord	1. Jarkuliszówna SKLA 3:26.6 Rekord
2. Szczerbówna Pol. 1:29.5	2. Szczerbówna Pol. 3:43.2
3. Szczerbówna Pol. 1:32.0	3. Szczerbówna Pol. 3:43.2
4. Szczerbówna Pol. 1:33.0	4. Szczerbówna Pol. 3:43.2
5. Szczerbówna Pol. 1:33.5	5. Szczerbówna Pol. 3:43.2
6. Szczerbówna Pol. 1:34.0	6. Szczerbówna Pol. 3:43.2
7. Jarkuliszówna SKLA 1:35.4	7. Jarkuliszówna SKLA 3:46.0
8. Szczerbówna Pol. 1:36.0	8. Szczerbówna Pol. 3:46.0
9. Szczerbówna Pol. 1:36.5	9. Szczerbówna Pol. 3:46.0
10. Szczerbówna Pol. 1:37.0	10. Szczerbówna Pol. 3:46.0

Prowadzone od kilku lat takie zestawienia naszych najlepszych dziesiątek pływaków wykazują stałą i zupełnie systematyczną poprawę. Zestawienie obecnie uczynione jest z uwzględnieniem jedynie wyników, uzyskanych w basenach przepisowych, t. j. nie krótszych, niż 25 metrów. Gdyby uwzględnili tak, jak w zestawieniu z r. 1929, wyniki osiągnięte w pływaniach krótszych (Kasa Chorych w Warszawie i pływali miejskie w Katowicach i Siemianowicach) — otrzymalibyśmy przeciętnie znacznie lepsze. Z polskich basenów zimowych jedynie Y.M.C.A. w Krakowie posiada długość przepisową, jednak niestety pływaliła ta u biegłej zimy wykazała małą aktywność. Wskutek tego tylko dwa wyniki, osiągnięte w sezonie zimowym dało się uwzględnić w obecnym zestawieniu.

1930.	Polska.		Czechosłowacja.	
Przewidywane:	1-szy.	10-ty.	1-szy.	10-ty.
100 m. dowol.	1:00,4	1:14,0	1:01,2	1:07,6
400 m.	5:17,0	6:32,5	5:26,6	6:03,4
200 m. klas.	3:00,0	3:21,1	2:59,8	3:13,6
100 m. nawznak	1:22,0	1:33,9	1:17,0	1:24,1

Panie:	1-szy.	10-ty.	1-szy.	10-ty.
100 m. dowol.	1:28,0	1:39,9	1:21,8	1:32,6
400 m. dowol.	7:15,3	8:10,0	7:15,3	8:10,0
200 m. klas.	3:25,6	3:39,2	3:25,4	3:46,8 /szósta/
100 m. nawznak	1:37,3	2:01,0	1:33,0	1:48,0

Ukraina, najstarsza ukraińska organizacja sportowa obchodzić będzie w r. bież. jubileusz 20-lecia. Kierownictwo klubu zdecydowało się zrezygnować z urzędowania większej uroczystości i ograniczyć się jedynie do międzynarodowej imprezy piłkarskiej z udziałem K. S. „Rus” z Uzhorodu (Słowacja).

### Tennissowy program Lwowa

zapowiada się bardzo bogato. Obok mistrzostw Polski, które przeprowadzone zostaną na kortach LKT odbędzie się staraniem KT 24 okręgowe turnieje w czasie 10-21 lipca, poza tym okręgowe mistrzostwa, turnieje Wielką Nowego, Słowa Polskiego, mistrzostwa drużynowe i lokalne turnieje z udziałem drużyn prowincjonalnych.

### Tennissowe mistrzostwa klubów żydowskich zorganizowane

zostaną przez KT 24 we Lwowie.

## Trener objazdowy i kursy instruktorskie

### o najbliższy program działalności P. Z. P. N.

Ważne Zebranie P. Z. P. N., jest kwestią trenera objazdowego na wzór lekkiej atletyki. Ze względu na litylko finansowych zamierza Związek zatrudnić w r. b. jednego z zamiast dwu instruktorów i to praw dopodobnie wybitną siłę rodzimą, która w przeciągu 6 — 8 miesięcy będzie objazdzającą ważniejsze ośrodki prowincjonalne. Ułatwi to klubom kresowym korzystanie z cennych wskazówek fachowca, gdy tymczasem wyjazd kandydatów na kursy do Warszawy jest związany z wielkimi trudnościami natury finansowej i osobistej (urlopy).

Widzimy więc, że projekty naszej najwyższej magistratury piłkarskiej są zaokrącone, jak na nasze warunki, na wielką skalę i należy tylko życzyć dla dobra futbolu, aby życie, ten najsurowszy sprawdzian wszelkich teorii, nie zmusiło P. Z. P. N. do zbytowego ich okrojenia.

Janusz Malow

### Raid Touring Klubu do Spały

Regulamin raidu Polskiego Touring Klubu do Spały przewidziany przebiec trasy z Warszawy (start na 11 kilometrów szosy Grójeckiej) do Spały i zpowrotem z szybkością przeciętną 45 km. (dla motocykli: 40 km.). Na trasie rozstawione były 4 taine punkty kontrolne, poza tym punkt kontrolny (już wny) znajdował się w Spałe. Utrzymanie przeciętnie wymagało skrupulatnego wyliczenia, matematycznej dokładności, no i... szczęścia. W raidzie Automobilklubu można prawie zawsze „nadrobić” czas stracony, jadąc szczybić. Tutaj było to ryzykowne wobec tajnych punktów kontrolnych. Zawodnik musiał utrzymywać przeciętną między punktami kontrolnymi, nie zaś tylko między Warszawą a Spałą. Każdy zawodnik dostawał na swoje dobro 100 p. dodatkich, z których potrącano mu punkty karne...

### SKRZYŃKA POCZTOWA

#### „Przełądu Sportowego”

„Odpowiedzi listowych redakcji nie udziela”

Siedlecy (zobowiązani pływaciami. List przesyłaliśmy do P. Z. P. Klubu, stoliczne przyjmują członków prowincjonalnych; tylko w niektórych działach sportu są ograniczenia dla zawodników niezamieszkałych w Warszawie. Projektowane są tylko jedne kursy od 1919 do 1. VI. Adres trenera Deutscha dostana panowie w P. Z. P. Szopena 15. W pływaniach stolicznych trenować może każdy.

### Wiadomości z całego kraju

Mistrzostwa szczybiarni: Makka bi — Cracovia 5:4 (0:1). Białoczerwoni z sześcioma rezerwowymi grał b słabo i przegrali zasłużenie. U zwycięzców wyróżnił się Żelaznowicz — najlepszy na boisku, w Cracovii Marona. Sedzia p. Rybka. Publiczności kilkadziesiąt osób. Mecz Sokół — Wawel zakończył się po przerwie przy stanie 3:3 (1:2) zwyciężeni drużyny Wawelu z boiska. W kl. B. Garbarnia pokonała S.K.S. „Patrię” 3:2 (2:1).

BĘDZIE ZACHYCONA UŻYWAJĄC KREM ANITRA ST. GÓRSKIEGO UDELIKATNIA MATUJE POD PUDER

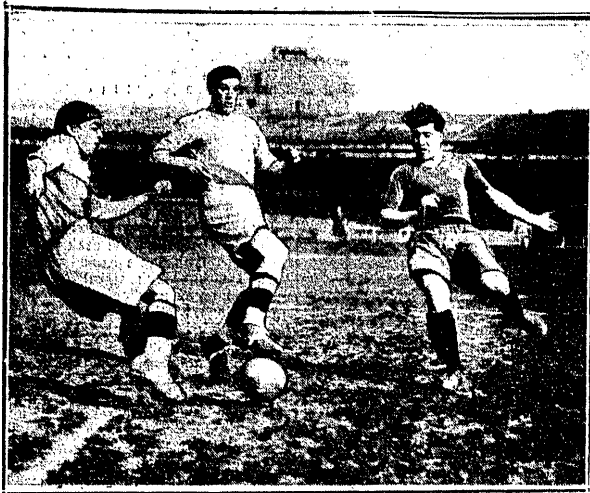
OSOBNO POWIĘKOCZONO (ZWIĘKSZONO) WIELKOŚĆ ODCISKI

Nagrody sportowe Wytworne upominki poleca w wielkim wyborze Magazyn Wykwintnej Galanterji „ALEKSANDER” Warszawa, Nowy-Swiat 41





# Wysoka klasa bokserów włoskich triumfuje na meczu w Brnie



**WŁOSI POKONANI W PARYŻU**

Kombinowana drużyna stołecy Francji wygrała z Brescia 2:1. Na zdjęciu napastnik paryski Rose stracił piłkę w pojedynku z dwoma Włochami.

### Brno, w kwietniu.

Pięściarze włoscy nie są częstymi gośćmi, na ringach obcych — nie wiec dziwnego, że zawody Włochy — Morawy, były dla Brna sensacją i 5.000 osób przyglądało się walkom!

Zawodnicy włoscy — nasz najbliższy przeciwnik — są dla Polaków bardzo groźni. Na wszystkich znać twardą rękę Garzeny, którego — niestety nasi zawodnicy wykorzystać nie umieli.

Większość Włochów, walczą może stylem nie najpiękniejszej klasy, ale gdy chodzi o skuteczność walki — to są oni 100-procentowymi pięściarzami.

Niebywała klasa jest mistrz Włoch wagi piórkowej Stella. Niski, krepy, o bardzo szybkich ciosach, wykorzystuje najmniejszy nawet błąd przeciwnika. Praca nóg — dobra, choć nie doskonała. Unika doskonałe. Przeciwnikowi swemu (Hromadzie) narzucił swój sposób walki na półdystans w cze-

jest niezrównany. Wykazuje tu skuteczność swych ciosów, a zwłaszcza sierpów z łewej. Bez trudu wypunktował on mistrza Czechosłowacji.

W wadze piórkowej finalista mistrzostw Europy Rodriguez jakkolwiek też bardzo dobry nie robi jednak tak oszałamiającego wrażenia, jak Stella. Walczy spokojnie, wolno, punktując pewnie. Przeciwnika w tym wypadku Menschika wogóle do głosu nie dopuszcza. Zupełnie niezmierny pierwszemu dwoma rundami kończy Rodriguez żywiołowymi seriami, wygrywając też zwycięstwo.

W w. koguciej mistrz Włoch Ballerini, uległ początkującemu brneńczykowi Krumplerowi. Długoreki mistrz Morawy, nie dopuszcza do siebie mało agresywnego Ballerini. Sposób walki Ballerini przypomina walkę Andersa. Nie będzie on groźnym przeciwnikiem dla Rudzkiego.

Mistrz Europy Bianchini zupełnie rozczarował. Znany w Warszawie i Łodzi z nienajlepszej strony Kosing, wygrał z trudem, po bardzo wyrównanej walce. Mimo to Włoch, świetny technik, pokazał szereg doskonałych „posunięć” a jego sierpy z łewej jak i prawej były doskonałe. Bianchini na półdystans lub dystans, jest znacznie groźniejszy niż w zwariu.

Finansista mistrzostw Europy Lesio wykazał w walce z Stöcklem, wszystkie swe umiejętności. Szybki, operuje przede wszystkim krótkimi, ale b. silnymi ciosami. Zbyt ufny w ich skuteczność, wydaje się być nieco zapuszczonej w technice. Zwyciężył zasłużenie.

Mistrz Włoch w średniej — Borsone, w walce z starym Lindnerem, nie mógł nie absolutnie pokazać, choć w rezultacie wygrał.

Najlepszym zawodnikiem drużyny włoskiej był Rossi, mistrz Włoch wagi półciężkiej. Świetny technik, o niezwykłe silnym ciosie, jest on obecnie kandydatem na mistrza Europy. W walce z Ostrużnikiem dwukrotnie go uratował Czecha od nokautu.

Włoch Brugioti dostał zbyt wielką porcję ciosów od Ambroza. Jeden lewy prosty wystarczył, by wysłać go w krainę amarów. Brugioti, nie zdążył się być groźnym ani dla Stöcklego, lub nawet Wocki. Ogólny wynik 10:4 dla Włoch jest doskonałym odzwierciedleniem przewagi zwycięzców.

Korzystając z krótkiej przerwy w czasie zawodów, zamieniam kilka słów z b. trenerem polskich bokserów p. G. rzeną, obecnie trenerem i opiekunem drużyny włoskiej. Na pytania odnośnie meczu Polska — Włochy, odpowiedział m. innymi p. Garzena:

— Mecz nasz z Polską w 90 proc. jest już pewny i dojdzie do skutku, z czego bardzo się ciesze. Ja jednakże do Poznania nie przyjadę. Wraz bowiem z obecną tu w Rzymie reprezentacją udaje się do Ameryki. Do Poznania zawitalaby inna reprezentacja.

Miłą rozmowę kończy p. Garzena: — Wszystkich moich znajomych i znaj. proszę tą drogą pozdrawić, i zapewnić ich o mej wielkiej dla wszystkich Polaków sympacji.

M. Lip.

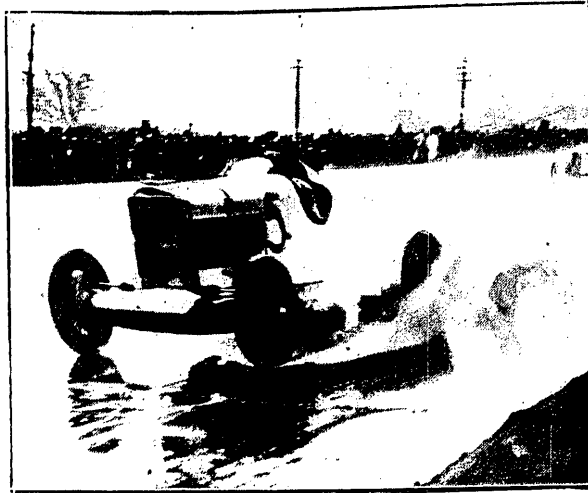
# Upadek piłkarstwa czeskiego pieczętują dwie porażki z Austriakami

Praga, w kwietniu.

Pozornie paradoks: nawet w wypadkach zwycięstw czeskich drużyn piłkarskich, nie można się uchronić od tego, by nie pisać o — upadku tutejszego futbolu. Mały przykład posłuży najlepiej jako ilustracja. Slavia grała w czasie świąt w Danii. Trzy gry — trzy zwycięstwa, to wcale piękny dorobek, bombardując, że jednym z przeciwników czeskiego mistrza był reprezentacyjny team Danii. To wszystko jednak nie usprawiedliwiało bynajmniej nieczułością wprost hymnów pochwalnych, śpiewanych na cześć Slavii przez prasę stołeczną. W szalonym spojrzeniu zachłyśnięto się entuzjazmem i ze zdumieniem czytaliśmy o „historycznym (!) dniu czeskiego piłkarstwa”, „punkcie zwrotnym w rozwoju” i t. d. Wszelkie dopuszczalne granice przekroczone jednak po przyjeździe Slavii do domu. Na dworcem dziesięciotysięczne tłumy, przedstawiciele klubów, związków i miasta, a potem cyrko wy pochód przez główne ulice z muzyką i lampionami. Nie wiem, czy narobiono więcej ruchu w Montevideo po zdobyciu mistrzostwa świata.

Zimny, otrzeźwiający tusz przyszedł jednak na szczęście stosunkowo szybko. Katastrofalna porażka w Pradze i równoczesna klęska w Wiedniu zmusi mowę wreszcie Czechów do głębszego zastanawiania się nad przyczynami długotrwałej choroby ich piłkarstwa, a przede wszystkim do jej leczenia. Drogę już zresztą doświadczyli, nikomu nie chce się tylko jakoś zabrać do przeprowadzenia kuracji. Jak długo to jednak nie nastąpi, będą musieli Czesi pogodzić się z przykrejmi porażkami w rodzaju dwu ostatnich.

Przebieg Wiedniowi w sobotę wystawiono w Pradze cały szereg



**KIEROWCA NA FINISZU**

Na torze Brooklands Lewis zwyciężył na Tałbocie, mijając metę z szybkością 60 km. na godzinę.

młodych, utalentowanych graczy, których głos ludu widziałby chętnie raczej w reprezentacji państwa, niż w reprezentacji w stolicy Austrii. Jeszcze raz spróbowano jednak pójść drogą najmniejszego oporu i posłano tam stare i znane nazwiska z Kamliuserem na czołku napadu. Na ogólną sytuację nie wpłynęło to i tak, gdyż żadnych niespodzianek nie było. Obie reprezentacje — przegrały. Pogrom praski był jednak trochę za wysoki. 5:2 brzmiał ostateczny wynik dla Wiednia, przyczem w tym wypadku nie można się było nawet uskarżać na nieprzyjazną korekturę rezultatu, przeprowadzoną, powiedzmy, przez wrogi los.

Wiedeńscy zademonstrowali znane i cenione u nich zalety w ra-

mach spokojnej eleganczkiej i celowej gry, reprezentacja Pragi, w której byli sami kandydaci na przyszłych internacjonalów, zawiódła na całej linii. Od bramkarza aż po napad. Szczególnie przykre było rozczarowanie, jakie sprawił środkowy pomocnik Watzata, upatrzonego na następcę Kady i młody, uniwersalny gracz Slavii Cambal, dla którego przeznaczone było w przyszłości miejsce kierownika napadu.

Jednym słowem klapa. Starzy gracze, zmęczeni być może i niewypoczęci jeszcze po trudach świątecznych wypraw swych klubów, nie dopisali w Wiedniu, młodzi nawet na własnym boisku i przy swojej publiczności nie spełnili ani w części pokładanych w nich nadziei.

J. Rola

## Nowiny ze świata

Mecz o mistrzostwo świata wagi ciężkiej Schmelling — Stribling odbędzie się ostatecznie w Cleveland, dnia 3 lub 4 lipca. Zdaje się to być o tyle pewne, że termin i miejsce są wynikiem porozumienia między konkurującymi o to spotkanie miastami.

Final pucharu szkockiego dopiero z drugim meczem dal rozstrzygnięcie. Celvic grał tym razem bardzo dobrze i zwyciężył Motherwell 4:2. Jest to 16-te zwycięstwo słynnej drużyny w pułharze.

W mistrzostwach Lig angielskiej Arsenal zdobył znowu dwa punkty, bijąc Grimsby Town i utrzymał swą przewagę nad Aston Villą. Tytuł mistrza jest więc, zdaje się, już przesądzony.

O klasie Zidenic, niedawnego przeciwnika Warty, świadczyć może fakt, że pokonali oni w Brnie słynny Rapid wiedeński w stosunku 5:2.

Najmłodszym skoczkiem narciarskim jest 9-letni Szwed Lindgren, który na trudnej, prymitywnej skoczni osiągnął 23 mtr.

Rudstadstuen, najlepszy biegacz narciarski, Norweg, powrócił już do zdrowia i dwukrotnie pokonał świetnego Stenena na 30 km. w 2:06,00 i na 18 km. w 1:06,14.

Shield, 20-letni tenisista amerykański, jest zdaniem Borotry, największym talentem Ameryki. Słony, wysoki (ma 191 cm. wzrostu i waży 8 kł.), wytrzymały, operuje on głównie dwoma autami: wspaniałym forhanem i serwisem. Dość powiedzieć, że w ośmiu setach, w których pokonał Borotrę, Boussusa i Landry, stracił on tylko jed-

nego goma z własnego serwisu, a dwa razy tylko pozwolił przeciwnikom osiągnąć równość.

Shields, zdaniem Borotry, będzie niebezpieczny, zwłaszcza dla graczy europejskich.

Na zawodach pływackich w Wiedniu osiągnięto szereg dobrych rezultatów. 100 mtr. wygrał Stejner (Czech) 1:11,6 przed Keltcherem 1:12,2, 400 mtr. Ge-treuer (Czech) 5:19; 100 mtr. naważnik Koller 1:12,2; 200 mtr. na pierśiach Berger 3:01,8.

Wpływ przez Moldawę wygrał w Pradze Cerny 1:51,8 przed Sobrem; wśród pań triumfowała znana w Polsce Ne-zavdalowa — 2:34,4.

## Kalendarz automobilisty

Targa Florio Motocyklowe odbyło się na przestrzeni 196 km. Wyniki: kat. 500 cm. Sandri na „M. S. O.” 2 g. 34 m. 20 s., przeciętna 76 km/g., kateg. 350 1-y Ghersi na „Rudge-Witworth” 2 g. 51 m. 51 s., przeciętna 83 km. g. — zwycięzca wszystkich kategorii kat. 250 cm. 1-y Panella na „Guzzi” 2 g. 39 m. 6 s., przeciętna 73 km. g., kat. 175 cm. 1) Miele na „Benelli” 2 g. 46 m. 11 s., przeciętna 70 km/g.

W Grand Prix motocyklowym Budapesztu zwyciężył świetny motocyklista angielski Bullus na niemieckiej maszynie „N. S. U.” (500 cm.), uzyskując przeciętną 118 km/g. i czas: 1 g. 23 m. 53 s. Drugim był znany motocyklista

angielski Dodson na 500 cm. „Motococher”; 1 g. 24 m. 22 s.

Motocykl bije samochód. W znanym wyścigu pod Chateau — Thierry (Francja) najlepszy czas uzyskał Boetsch na motocyklu „Terrot” (500 cm). Wyścig odbywał się na dystansie 1 kilometra (trasa górzysta), przyczem obowiązywało zatrzymanie wozu na mecie. Boetsch uzyskał czas: 33 s. 4/5 czyli przeciętna 106 km. 508 m. na godz. Drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji, a zarazem pierwsze w kateg. samochodów zdobył Brunet na sportowym „Bugatti” 38 s. 3/5, przeciętna: 93 km. 624 m. na godz. Rzeczą znaną jest, iż wozy wyścigowe osiągnęły gorsze wyniki, niż sportowe.

Zwycięzca raidu Parvz — Vichy — Nicea, po próbach hamowania i szybkości, oraz po wyścigu górskim w Nicei, został Zelender na „Alfa - Romeo” (1.750 cm) z kompresorem; uzyskał on 3.557 punktów: 11-gi Medrano na „Duesenbergu” (5.675 cm); punkt 3.752; 11-ci Trevoux na „Bugatti” (2.300 cm) z kompresorem; 14-ty Iwanowski na „Alfa - Romeo” (1.750 cm) z kompresorem; 15-ty zeszlorzony zwycięzca raidu Chauvierro na „Chanard - Walke”; (2.470 cm).

Na podbój rekordu Campbella szykuje się kierowca amerykański Harry Hartz, który zamierza startować na wysychem jeziorze Muroc w Kalifornii. Wóz jego będzie posiadał dwa silniki 16-o cylindrowe o sile 1.250 KM.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej posiadają 28 milionów samochodów; Ameryka poza Stanami: 2 miliony; Europa: 5 milionów.



**ŚWIETNA RZEZBA SPORTOWA**  
Helen Mayer, najlepsza techniczni świata.



### WSZYSCY GRAJĄ W GOLFA

B. mistrz pięściarski świata, Gene Tunney jest też zapalonym jego miłośnikiem.

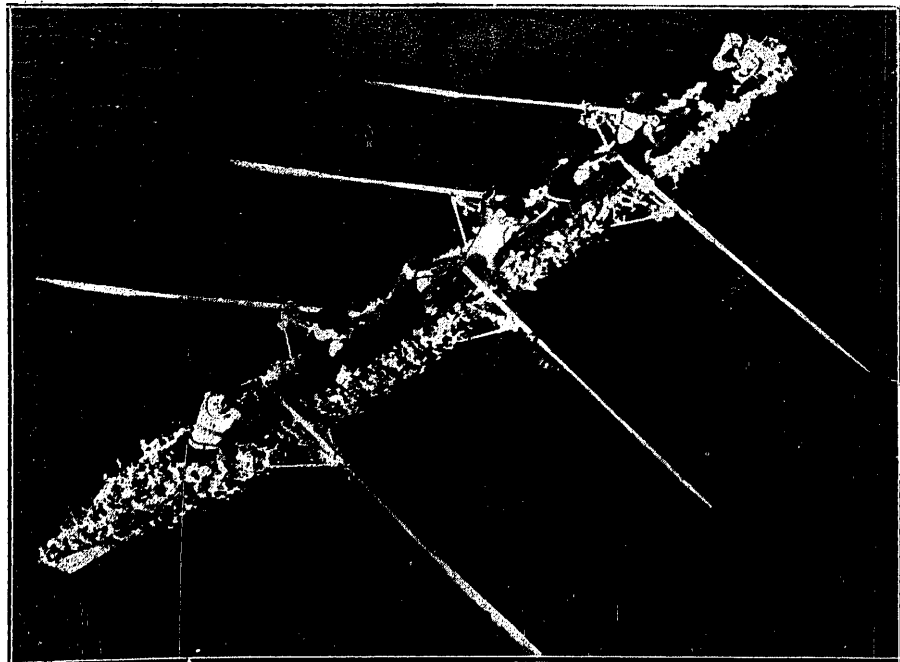
## Nowość

# PRALINY AMERYKANSKIE WEDLA

### TANIE — SMACZNE

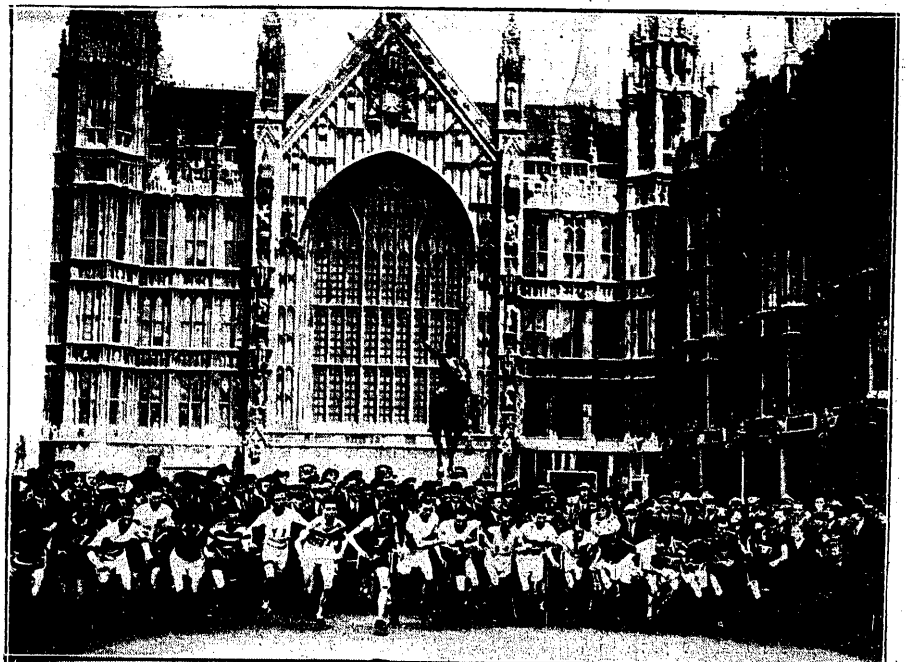
#### W PUDEŁKACH po zł. 3.-, 6.-, 12.-

#### DO NABYCIA WSZĘDZIE



### W POWODZI KWIATÓW

odbyły honorową przejażdżkę zwycięzcy regat w Los Angeles.



### Z PRZED PARLAMENTU ANGIELSKIEGO

odbył się start dorocznego biegu Londyn — Brighton. Starterem był burmistrz Londynu.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 315/7. Filie: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72.

Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny: MARIAN STRZELCZYK.